(Nro. 243.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **Nro. 123.** 21. Października 1822.

Wiadomości kraiowe.

Kurs Wiedeński z dnia 9go Października: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 84 — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. ——. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. 104 3/8. — Certyfikaty na pożycz. z r. 1821 za 100 M K. —— — Kurs na Augsżburg za 100 Kur. 99 3/8 Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 249 7/8. — Akcyie bankowe, iedna po 880 M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Z Curaçao pod d. 31. Lipca donoszą, że Hiszpańskie woyska pod Jenerałem Morales, (którym w skutku zawartey między Pułkownikiem Morillo i Rządem Kolumbiyskim w Maracaibo kapitulacyi inny nie pozostał się ratunek, iak tylko na Hiszpańskiey fregacie Ligera odpłynąć do Coro) przybyły tam w stanie naygorszym. — Poymany Kolumbiyski Pułkownik Pinango był także na pokładzie. — Ciągle uciekuią niewolnicy z wysp na przyległy ląd stały. — Patryiotyczna flotyla blokuiąca Puerto-Cabello wróciła do Laquairy z powodu panuiącey tamże zaraźliwey gorączki. Bolivar i Soublette oczekiwani są w Caraccas, gdzie maią umawiać się względem środków do podbicia tego ostatniego Hiszpańskiego mieysca. — Wszystkie papiery Morilla miały wpaść w ręce iednego Angielskiego Officera, który ie wręczył Jenerałowi Soublette.

Hiszpaniia.

Podług doniesień z Madryte z d. 18. z. m. Pułkownicy i wyżsi Officerowie pułku piechoty Valençay, Kawalerowie orderów woyskowych Jaen, Vittoria, Baylen i Gironne, zostali przez innych odmienionymi i rozdzielono ich pod dowództwo rożnych Jenerałow naczelników dywizyy woyskowych.

Wyrokiem Królewskim z d. 2. Września postanowiono na prośbę Municypalnosci Madrytu, ażeby przy nabożeństwie pogrzebowém te samę część woyskową okazywać poległym d. 7. Lipca, iaka przynależy się Jenerałom Porucznikom. Nabożeństwo zaczęło się d. 14 a skończyło się aż d. 15. wieczorem. W tych dniach obudwóch oznaymiło dział bicie początek Mszy i wyyście osób niezmierney liczby z Ratusza składaiącey się to z kraiowców, to z obcych; między ostatniemi postrzegano Ministrów Portugalskiego i Stanów zjednoczonych, który (mówi Gazeta powszechna) musieli bydź tłumaczami sposobu myślenia swoich Rządów.

Dziennik wychodzący w Toulouzie donosi z d. 25. Września podług listow z Seo d'Urgel, że dowództwo rojalistycznego woyska Nawarry poruczono Jenerałowi Karołowi O'Donnel, a owego z Guipuscoa Jenerałowi Quesadzie. Jenerał Eguja będzie dowodził pod ostatnim.

Wiadomości z Perpignan z d. 27. Września umieszczone w Dzienniku Etoile są następuiące: »Właśnie odebrałem list z Seo d'Urgel, donoszący, że tam z 21 dział bito, i że śpiewano Tedeum z powodu odniesionego zwycięztwa Barona d'Eroles nad konstytucyynem woyskiem. Potyczka ta zapadła d. 18. pod Banawarrą w Arragonii. Cała artylerya konstytucyionistów dostała się w ręce rojalistom, wszystkie tabory i 300 ieńców, między którymi znayduie się Jenerał Tabuenca, pozostałych ścigaią wszędzie. — Odebrałem także list z Bayonny pod d. 22. Września, który o zupełney klęsce oddziału Miny donosił; 800 ludzi dostało się w niewolą.«

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Monitor Angielski zawiera następuiący artykuł: »Niektóre płonne wieści o Xiążęciu Wellingtonie były w dniach ostatnich w obiegu, sądziemy więc, że to iest naszą powinnością oznaymić publicznie istotę rzeczy. Pewien młody człowiek Porucznik od Marynarki z połową pensyi i krewny iedney osoby piastuiącey wysoki sądowy urząd w Indyiach, był przeszłey zimy w Paryżu i często tam przebąkiwał wyrazy bez związku, które zda-

)(

wały się zagrażać życiu Xiążęcia Wellingtona. Gdy zeszłego Marca powrócił do Anglii zamknęli go krewni w prywatnym instytucie szalonych, z którego umknął i przez cały miesiąc prawie był wolny. W czasie tym pisał mnóstwo grożących listów do Xięcia, a że wiedziano dostatecznie, iż pomieszana wyobraźność tego nieszczęśliwego byłaby go niechybnie skłoniła do iakiego zamachu na życie Xiążęcia, sądzono więc, że nie będzie od rzeczy użyć względem niego niektórych środków bezpieczeństwa. Poymano znowu tego szalonego i od dni 10 osadzono go w mieyscu bezpiecznem.

Z Londynu d. 21. *Września.* — Po kilkomiesięczney przerwie wychodzą tu znowu liczne pisemka o nędzy wieśniaków. Z powodu obfitego w tym roku urodzaiu, i ciągłego spadania ceny zboża i bydła, dzierżawcy upadać muszą. W kilku gminach Hrabstw Norfolk i Suffolk postanowili dzierżawcy zaniechać w następney zimie używania machin do młócenia, aby dać ubogim ludziom sposobność do zarobku, i zapobiedź ich buntowaniu się.

Francyia.

— *Z Paryża d.* 20. *Września.* —

Wczorayszy Monitor umieścił Dekret Królewski, urządzaiący Intendentów woyskowych. Będzie 25 Intendentów, 25 Podintendentów pierwszey klassy, 50 klassy drugiey, 100 klassy trzeciey, a 35 Wice-Podintendentów, ogółem 235. Intendenci pobierać maią rocznie po 10,000 franków, Podintendenci stosownie do klass, po 7,000, 6,000 i 5,000 fr., a Wice-Podintendenci po 4,000 franków.

Dziennik Etoile a z nim Monitor, twierdzą, że się Xiążęciu Blakas udało ukończyć z dworem Rzymskim wszelkie układy względem konkordatu. Obrano 24 Biskupów podług życzenia Francyi i oznaczono granice ich dyiecezyi. Pan Blakas, który tak chwalebnie tę ważną okoliczność doprowadził do skutku, powróci w Grudniu do Paryża i znowu zacznie swoię służbę przy Królu.

Z Paryża d. 28. *Września.* — Dzisieyszy Monitor zawiera co następuie w swoim urzędowym oddziale pod napisem: Ministeryium sprawiedliwości: P. Piótr Drouin de Varennes, posiadacz dóbr, mieszkaiący w Parçay w kantonie de l'Isle Bouchard został obwiniony, że w czasie wyborów w Departamentach Indre i Ligiery ułożył pismo pod tytułem: Do wyborowych obwodu Soches i Chinon, kogo maią mianować? i że rozdawał ie publicznie w mieście Chinon — w którém to pisemku wspomniony Drouin de Varennes usiłował zaburzyć publiczną spokoyność przed podniecanie obywatelów do nienawiści przeciw wyznaczoney klassie osób, a szczególnie przeciw szlachcie, przeto d. 7. Sierpnia 1822 wyrokiem Królewskiego Orleanskiego Sądu w Instancyi appellacyyney na mocy 17. artykułu prawa o drukach wydanego d. 25. zeszłego Marca skazany został na 14 dniowe więzienie i na kare pieniężną 200 franków. Sąd rozkazał także wyroku tego wydrukować 100 exemplarzów i w podobney formie iak obwieszczanemi bywaią oświadczenia nieprzytomności.

Sąd Paryzki (*Assis*) potwierdził d. 26. Września wyrok z d. 13. Wrzesnia zapadły *in contumaciam* przeciw odpowiedzialnym redaktorom Konstytucyionisty, Dziennika kupieckiego, Gońca Francuzkiego i Dziennika Pilote.

Monitor z 26. Września umieścił dwa rozporządzenia Królewskie, na mocy których dway księgarze Paryzcy Jan Franciszek Leroux i Alexander Correard, pierwszy za przedaż sprosnych książek i gwałtowne opieranie się Nadzorcóm handlu książek w czasie ich urzędowania, drugi za przedaż i rozdawanie pism buntowniczych i przedrukiwanie, stosownie do art. 12. prawa względem prass, z d. 21. Października 1814, uznani zostali za utracaiących prawo handlowania książkami w Paryżu.

Podług doniesień późnieyszych tenże księgarz Alexander Correard otworzył d. 27. z rana swoię księgarnię, która dniem wprzódy na mocy powyższego Królewskiego rozporządzenia zamkniętą została. Na tém się opierał, że sklep ten do iego brata (Gabryiela Correard) należał; ale ponieważ brat ten nie był patentowany, wdały się w to władze rządowe, sklep kazano zamknąć na nowo i postawiono straż przed nim, ażeby dalszey uniknąć kłutni.

Radca rewizyyny piątey woyskowey dywizyi z powodu Appellacyi skazanego na śmierć za odmawianie od woyska Pułkownika Karona przez pierwszą radę woienną, wydał następuiący wyrok: »Ponieważ Rada woienna oznaymiła, że proces porządnie się odbywał, i że prawo dobrze było zastosowane, potwierdza radca rewizyyny wyrok wydany przez pierwszą radę woienną i rozkazuie, ażeby tenże w całey swoiey obiętości był wykonany.«

Dnia 27. z. m. o godzinie 5tey rano Bories, Pommier, Goudin i Raoulx maiący po lat od 25 do 27, pod mocną strażą zostali sprowadzeni z *Bicêtre* do więzienia Con-

ciergerie. Wkrótce potém posłano do nich Xięży. W godzinę przyszedł do nich Prezes Sądu Kryminalnego, P. Montmarque, z taynem Pisarzem i protokólistą. Jedne Dzienniki twierdzą, iż przyszedł dobrowolnie; inne zaś wyrażuią, iż Pommier chciał się z nim widzieć, dla wyiawienia mu ważnych rzeczy; inne nakoniec zapewniaią, iż Pommier podał w rzeczy samey do protokółu ważne zeznania. Przed południem Prezes bawił z niemi półtorey godziny, a po południu między godziną 2 i 3, przerwał publiczne posiedzenie dla udania się do nich. — Niewiadomo, co zaszło między nim a uwięzionemi. — Słychać, pisze ieden Dziennik, iż Król skłaniał się do ułaskawienia i że zeznania obwinionych, byłyby przyczyną do złagodzenia ich kary; gdy iednak obstawali przy upornem milczeniu i gdy zamiar uwolnienia ich przed kilku dniami, nie zostawił żadney wątpliwości, iż byli narzędziami taynych zwierzchników, przeto sprawiedliwość i surowość zaiąć musiała mieysce łaski i względów. — Gdy dnia tegoż o godzinie 5. wieczorem, na dwóch wozach iechali na mieysce śmierci, woysko liniiowe stało uszykowane po obu stronach ulic, a dwa place, przez które ich prowadzono, tudzież przyległe ulice, osadzone były żandarmami pieszemi i konnemi i użyto wszelkich środków dla zapobieżenia rozruchom.

Dalszy ciąg sprawy Jenerała Bertona: Grandmenila nazwał Berton człowiekiem, który razem z Wölfelem na niego się sprzysiągł; oświadczył, iż iest to zły człowiek, którego należy przytrzymać i pod Sąd oddać, że dom iego otoczono żołnierzami, lecz dozwolono mu uciec; że on był sprawcą widzenia się iego z Wölfelem i dał ucztę w domu [illegible]landa. Mówił, iż sam mógł się zabić, ale nie chciał zginąć z ręki mordercy; gdyż mordercą był Wölfel, który zabił Magnana (w tém mieyscu chciał Wölfel do Bertona przyskoczyć, ale go przytrzymano); że Wölfel kłamie, twierdząc, iż Magnan był uzbroiony; i że przeciwnie tenże Wölfel zabiwszy go, z piekielną zaiadłością powiedział: Przecie ieden znów usnął i iest spokoyny; dodał oraz: Jak przyydzie Grandmenil, to iest tu kula dla niego. Wiedział atoli, iż Grandmenil nie przyydzie. Towarzysze iego okazali większą ludzkość; ieden z nich przytrzymując go (Bertona) rzekł: Nie moia to wina Jenerale; iest to nieszczęście ale ia taki mam rozkaz. O Pułkowniku Rapatel powiedział Berton, iż wydał go, ale w zeznaniu swoiém wiele kłamstwa umieścił, i przypisał mu mowy, których nie miał; że przeciwnie on sam powiedział: »Czyliż podobna, aby w pułku maiącym 50 Oficerów »sztabowych i tyleż niższych Oficerów, 4 ka»pralów mogło plan spisku utworzyć?« że Rapatel zaraz po rozmowie z nim mógł go był uwięzić, do czego miał moc, a nie dopiero teraz donosić i nic nie dowodzić; że nakoniec Rapatel iest niebezpiecznym człowiekiem, który nosi płaszczyk na dwóch ramionach; że czołgał się przed Józefem Buonapartem, a poźniey w czasie 100 dni Rządu byłego Cesarza; że wreszcie obwinianie go o piianstwo iest oszczerstwem. Następnie przeszedł Berton do właściwego aktu oskarżenia i żalił się na niesłuszność Jeneralnego Prokuratora; mówił, że akt ten iest fałszywym w zasadach i wnioskach; że nigdy nie było mowy o obaleniu Rządu Królewskiego, lecz szło tylko o przywrócenie Konstytucyi do tego stanu, w iakim ią Król nadał; twierdził, iż przypięcie tróykolorowey kokardy nie było zbrodnią, gdyż sam Ludwik XVIII ią nosił (?); że zniesienie Władz było środkiem czasowym dla zaradzenia nieporządkowi i prześladowaniu; że ani kropla krwi nie płynęła. Wiele pod imieniem Bertona uczyniono; wydawano odezwy, rozkazy, o których on nic nie wie, gdyż całą rzeczą nie kierował i był tylko na czele; nie był zaś nigdy ani rycerzem wolności, ani Węglarzem, który to klassę Prokurator Jeneralny umyślnie z rycerzami wolności pomieszał. W czasie pierwszego badania Prokurator Królewski mówił do niego: »Znayduie się w Paryżu Komitet dyryguiący; wymień nazwiska członków, a przez to wyświadczysz znakomitą przysługę Królowi i zasłużysz na iego łaskę.« Na to on odpowiedział: »Niewiadomo mi iest, czyli znayduie się iaki Komitet »dyryguiący lub nie; to tylko wiem, że WPan »możesz Królowi wyświadczyć znakomitą przy»sługę, uwalniaiąc wielu nieszczęśliwych ię»czących w więzach. Każ im WPan przezemnie »donieść o ich wolności, przyymiy od nich przy»sięgę, że się nadal spokoynie zachowywać bę»dą i skłonią do tego swoich krewnych i przy»iacioł; przez to więcey daleko wyświadczysz, »iak przelewaiąc krew i powiększaiąc bez po»trzeby liczbę ofiar. Przebaczenie dokaże cu»dów i rozeydzie się po całey Francyi. Ja »dla siebie nic od WPana nie żądam; niech gło»wa moia spadnie za wszystkich, niech krew »moia za wszystkich płynie i za wszystkich o»płaci!« — Dodał do tego Berton, iż wniosek ten nie podobał się Jeneralnemu Prokura-

torowi, który zamilkł. — Berton zaklinał przysięgłych, aby mieli wzgląd na świadectwa i oceniali ich wartość, a z tego powodu powiedział w swoiey obronie: »Chwytaią człowieka, którego podczas zgiełku w Thouars lub na drodze do Saumur widziano, zamykaią go w więzieniu, grożą mu, obchodzą się z nim z naywiększą surowością, badaią go osobno. Drżąc staie przed Sędzią, który mówi: »Ty iesteś wielki zbrodniarz, ale zapewne NN. »cię uwiodł; wyznay prawdę, nie będzie to z »twoim wstydem, a rzecz zyska na tem.« — Naturalnie, odpowie zapytany: »tak iest Wiel»możny Panie, chcę prawdę [illegible]« — »Jak »do, ciebie N. mówił, [illegible] nie wspomniał o »tymczasowym Rządzie?« — »Tak iest łaskawy »Panie.« — »Czy nie wspomniał ci o N.N.N., »którzy są znani [illegible] rewolucyionistami?« — »Tak »iest Panie.« — Nie chcę utrzymywać, że i teraz badania podobnie się odbywały; lecz to bydź może; a któżby powiedział nie, kiedy przez wyraz tak za poprzedniczém przyrzeczeniem można swóy los osłodzić?« — Naybardziey atoli użalał się Berton na surowość Jenerała Malartic, dowodzącego w Poitiers, który bez potrzeby przykro z nim się obchodził i znaydował rozkosz w dręczeniu go, że go kazał związać postronkami z innemi zbrodniarzami i używał wszelkich katuszy rewolucyynych. Obmierzły Fouquer - Tainville nie obchodził się okropniey w czasie rewolucyi. — Jeneralny Prokurator nie uszedł iego obwinień; mówił o nim, iż pod Rządem ludzkiego Króla, który nic o tem nie wie, odrzucił prośby iego synów, chcących się z oycem widzieć, a nawet iuż po otrzymaném pozwoleniu Ministra, zabronił im ieść z oycem. [illegible] niec obrócił się Berton do Przysięgłych i mowę swoię zakończył temi słowy: — »Prokurator Jeneralny wiele mówi o [illegible]sce, a wiele krwi żąda. Jeżeli sumnienie tak wam nakazuie, krew musi płynąć; weźcie moię głowę a uwolniycie moich wspólników. Życzę sobie, aby krew moia zaspokoiła pragnienie tych, którzy iey żądaią. Przez dwadzieścia lat ochraniałem życie emigrantów, którzy przeciwko mnie walczyli. Nie czyniłem tego bez własnego niebezpieczeństwa. Ale za to nie mogę sobie odmawiać pociechy, żem nie przelał ani kropli krwi Francuzkiey. Nieraz poświęcałem moie życie w bitwach, a gdybym mógł poświęcić ie dla ocalenia moich współrodaków; natenczas w chwili śmierci powtarzać będę: »Słodko i chwalebnie iest za Oyczyznę umrzeć!

Adwokat Boncenne bronił Adwokata Alix: starał się wyłączyć go ze spisku, w który przez przypadek został wplątany, a z poprzedzaiących stosunków, uniewinniał iego obeyście się z spiskowemi. Brunet bronił Ferasta, a Boncenne lekarza Caffe, na prośbę innego obrońcy, któremu Caffe życie ocalił, a który broniąc go, z rozczuleniem mówić nie mógł. — Następnie broniono ieszcze 4 oskarżonych; ieden z ich obrońców został zganiony przez Prezesa za to, że powiedział, iż klient iego sądził, że Konstytucyia była zgwałcona. »Takich rzeczy (rzekł Prezes) żaden Adwokat przytaczać nie powinien.«

Jeneralny Adwokat podał do Sądu skargę na Adwokata Drault o to, iż nie chciał się podiąć poleconey sobie z urzędu obrony Jenerała Berton w Poitiers, z powodu, iż Jenerał nie może w nim pokładać zaufania. Sąd odrzucił tę skargę dla nieprawności zapozwu.

W czasie powrotu Ludwika XVIII. dług publiczny Francyi wynosił 727,603,000 franków; przez następne traktaty i ossdzenie kraiu woyskiem sprzymierzonem, powiększył się do 2,106,819,867 franków, oprócz 1,500,000 wieczystey prowizyi, wypływaiącey z długu Króla podczas bytności iego za granicą. Przy śmierci Ludwika XIV. dług był nierównie większym, to iest, 3,111,000,000 franków. Na woysko, które w roku 1808 potrzebowało 335,000,000 nie rachuiąc kontrybucyi, którą Napoleon z innych kraiów wybierał, w roku 1821 uchwalono 174,750,000 franków.

Rossyia.

Z *Petersburga d. 8. Wrzesnia v. s.* — W nazwyższym Ukazie, wydanym do rządzącego Senatu w Carskim Siele dnia 3. p. m. »Chcąc dopomódz postępom w zaludnieniu kraiów Syberyi, i ułatwić sposoby do osiągnienia celu, dla którego w dalekich kraiach Rossyi, wpośród koczuiących narodów zakładaią się osady, z niemałemi wydatkami i wieloletnią pieczołowitością Rządu, rozkazuiemy: Rossyian, mieszkańców Obwodu Irkuckiego, Ochocka, Kamczatki, oraz powiatów: Kireńskiego, Turuchanskiego, Narymskiego i Berezowskiego, uwolnić od pełnienia powinności rekruckiey, tak w naturze, iak i pieniędzmi. Około czego rządzący Senat ma uczynić zależące od siebie rozporządzenia.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.